

JAN SZILING

*(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)*

Z DZIEJÓW MARTYROLOGII  
DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ  
WSPOMNIENIA KSIĘDZA FELIKSA WINDORPSKIEGO  
Z NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

**Słowa kluczowe:** II wojna światowa, obozy koncentracyjne, kapłani, okręg wąbrzeski, Stutthof, Sachsenhausen, Dachau

WSTĘP

Lata wojny i okupacji niemieckiej oraz sowieckiej były tragicznym okresem dla państwa i narodu polskiego. Również polskie duchowieństwo katolickie, szczególnie na północnych i zachodnich obszarach Rzeczypospolitej Polskiej, przeszło gehennę masowych aresztowań i pobytu w obozach koncentracyjnych, a wielu zginęło zamordowanych w egzekucjach i obozach. Terror niemiecki w 1939 r. objął szczególnie Pomorze Nadwiślańskie i Kujawy (przedwojenne województwo pomorskie), w tym diecezję chełmińską, która 31 VIII 1939 r. liczyła 694 kapłanów. Większość została aresztowana jesienią 1939 r., a 214 z nich zamordowano wówczas na terenie diecezji. Ponad 200 księży nadal zaś przetrzymywano w wielu lokalnych więzieniach i obozach przejściowych. Ponadto w październiku 1939 r. gestapo utworzyło sześć „obozów zbiorczych” dla części duchowieństwa (siódmy zorganizowano w grudniu) i w nich umieszczono ogółem 255 księży diecezjalnych i zakonnych, siostry zakonne, kleryków i braci zakonnych z parafii archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji: chełmińskiej, płockiej i włocławskiej. „Obozy zbiorcze” zapewniały okupacyjnym władzom niemieckim tymczasową izolację niepożądanych duchownych i ich selekcję.

Powyższe „obozы zbiorcze” to:

- Dom Zgromadzenia Księżы Misjonarzy Świętej Rodziny w Górcie Klasztornej,
- Zakład Misyjny Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści) w Górnej Grupie,
- Klasztor Zakonu Braci NMP z Góry Karmel (karmelicy) w Oborach,
- Dom Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (pasterki) w Dębowej Łące,
- Dom Prowincjalny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (szarytki) w Chełmnie,

- Zakład św. Anny w Kamieniu Pomorskim (obecnie: Kamień Krajeński) prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety (elżbietanki),
- Dom Księży Emerytów w Zamartem.

Od grudnia 1939 r. do kwietnia 1940 r. większość duchownych z powyższych obozów została stopniowo skierowana, przez Zivilgefangenenlager Danzig Neufahrwasser (obóz dla jeńców cywilnych Gdańsk Nowy Port), do Zivilgefangenenlager Stutthof (obóz dla jeńców cywilnych Stutthof). Obóz ten w pierwszym kwartale 1940 r. stał się centralnym obozem gromadzącym aresztowanych kapłanów z diecezji położonych na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach. W obozie Stutthof umieszczono wówczas także więźniów cywilnych z poszczególnych lokalnych więzień i obozów. W kwietniu 1940 r. w dwóch zbiorowych transportach z tego obozu przekazano około 2000 więźniów do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.

Jednym z wielu księży diecezji chełmińskiej, który przeszedł całą charakterystyczną dla duchowieństwa tej diecezji drogę od internowania w obozach zbiorczych do uwięzienia w obozach koncentracyjnych był ks. Feliks Windorpski.

Urodził się 8 XI 1907 r. w Bydgoszczy, po studiach w Seminarium Duchownym w Pelplinie otrzymał w 1933 r. święcenia kapłańskie. Wojna i okupacja niemiecka zastały go na stanowisku administratora parafii pw. Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Osieczku (dekanat brodnicki). Został aresztowany 25 X 1939 r., następnie był więziony w Dębowej Łące, w Chełmnie, w obozie Stutthof, w obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau, a wolność odzyskał 29 IV 1945 r., gdy KL Dachau zajęły wojska amerykańskie. Do maja 1947 r. pozostał na Zachodzie – początkowo przez kilka tygodni był pielęgniarzem w obozowym szpitalu, a następnie spełniał na terenie okupowanych Niemiec posługę duszpasterską w skupiskach polskich. W czerwcu powrócił do Osieczka, w lipcu tegoż roku objął parafię pw. Świętej Małgorzaty w Płużnicy (dekanat wąbrzeski), a w czerwcu 1955 r. został proboszczem parafii pw. Świętego Jakuba Apostoła w Toruniu i pozostał tutaj do przejścia na emeryturę 30 VI 1983 r. Zmarł 21 IX 1985 r. w Austrii, pochowany zaś został na cmentarzu w Toruniu<sup>1</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych Kuria Biskupia w Pelplinie podjęła akcję zbierania i gromadzenia materiałów dokumentujących straty osobowe i materialne diecezji chełmińskiej pod okupacją niemiecką. Na podstawie tych materiałów została opublikowana broszura pt. *Męczeństwo duchowieństwa pomorskiego 1939–1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej* (Pelplin 1947, ss. 59). Między innymi swoje wspomnienia po wojnie z pobytu w niemieckich obozach w latach 1939–1945 spisał ks. F. Windorpski. Zostały one przesłane do Kurii Biskupiej w Pelplinie, gdzie potwierdzono ich odbiór dnia 24 VI 1947 r.

Wspomnienia ks. F. Windorpskiego zawierają informacje o aresztowaniu księży z powiatu wąbrzeskiego 24/25 X 1939 r. i o ich dalszych losach oraz opisują tragiczne warunki pobytu księży polskich w KL Sachsenhausen i w KL Dachau.

---

<sup>1</sup> Źyciorys według biogramu autorstwa ks. Anastazego Nadolnego zamieszczonego w: *Toruński słownik biograficzny*, t. 3, red. Krzysztof MIKULSKI, Toruń 2002, s. 244.

Z wielkim uznaniem autor opisał postawę ks. Pawła Prabuckiego, Sługi Bożego w procesie beatyfikacyjnym drugiej grupy męczenników z okresu drugiej wojny światowej.

Maszynopis wspomnień ks. F. Windorpskiego obejmuje siedem stron, a strony 1–3 i 5–7 zawierają od 56 do 62 wierszy, natomiast strona czwarta zawiera 27 wierszy. Na tej stronie pod tekstem został umieszczony ręczny zapis: „nadesłał ks. Windorpski [i pod nazwiskiem data – J.Sz.] 24/VI. 47”. Ponadto na pierwszej stronie, w górnym prawym rogu ręcznie atramentem napisano: „ks. Feliks Windorpski”. Maszynopis nie ma tytułu, jest bardzo czytelny, bez poprawek i skreśleń; zostały jedynie podkreślone niektóre nazwiska i daty, ale prawdopodobnie podkreśleń dokonano już w Pelplinie podczas opracowywania ogólnej listy pomordowanych kapłanów diecezji chełmińskiej.

Dokument ten znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, w zespole: Akta Konserwatora Diecezjalnego, sygn. 7, s. 26–32.

W przypisach po nazwisku podano w nawiasie kolejno: rok urodzenia – rok święceń kapłańskich (jeżeli były udzielone poza Pelplinem, to i daną miejscowość) – datę śmierci i następnie uzupełniające dane o losie osoby wymienionej w tekście w latach okupacji niemieckiej<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> W podawaniu tych podstawowych faktów biograficznych wykorzystano następujące archiwalia i publikacje: Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Akta Konserwatora Diecezjalnego, t. 1–7; Jolanta ADAMSKA, Jan SZILING, *Polscy księża w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Warszawa 2007; Tadeusz CIEŚLAK, *Oranienburg-Sachsenhausen. Hitlerowskie obozy koncentracyjne 1933–1945*, Warszawa 1972; *Elenchus omnium Ecclesiarum necnon universi Cleri Dioecesis Culmensis pro Anno Domini 1939*, Pelplini 1938; Wojciech GAJDUS, *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1962; Zbigniew GIRZYŃSKI, *Towarzysze męczeńskiej drogi błogosławionego ks. Wincentego Stefana Frelichowskiego*, Toruń 2005; Wiktor JACEWICZ, Jan WOŚ, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. II, Warszawa 1977; Franciszek KORSZYŃSKI, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957; *Męczeństwo duchowieństwa pomorskiego 1939–1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1947; Teodor MUSIOŁ, *Dachau 1933–1945*, Katowice 1968; *Reżimy totalitarne wobec duchownych Kościołów chrześcijańskich okupowanej Polski*, Warszawa 2008; Władysław SZULIST, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej w latach 1939–1945*, t. IV, Gdańsk 2001; Jan WALKUSZ, *Z zagadnień martyrologii duchowieństwa diecezji chełmińskiej*, [w:] *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992. Materiały konferencji naukowej w Toruniu 6 XI 1993 r.*, red. Marian BISKUP, Toruń 1994, s. 103–118; Emil WEILER, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling [s. a.]; Manfred W. WENDEL-GILLIAR, *Das Reich des Todes hat keine Macht auf Erden. Priester und Ordensleute 1933–1945 KZ Dachau*, Band I, Roma 2001; Wiesław J. WYSOCKI, *Martyrologia duchowieństwa w obozie koncentracyjnym Stutthof*, [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, red. ks. Franciszek STOPNIAK, Warszawa 1981, s. 319–377; Robert ZADURA, *Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945). Biografia*, Toruń 2006.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

Ks. Feliks Windorpski

W nocy z 24 na 25 października 1939 r. zburzono wszystkie figury i krzyże przydrożne w powiecie wąbrzeskim. Też nocy względnie nad ranem aresztowano księży dekanatu golubskiego i wąbrzeskiego. Księży osadzono w klasztorze SS. Pasterek w Dębowej Łące<sup>1</sup>:

Ks. Pröhnke Józef z Kurkocina<sup>2</sup>

Ks. Galikowski Roman, wikariusz z Kurkocina<sup>3</sup>

Ks. Jarzębski z Lipnicy<sup>4</sup>

Ks. Licznernski Konstantyn z Pluskowęs<sup>5</sup>

Ks. Łęgowski Władysław z W. Radowisk<sup>6</sup>

Ks. Bolt Feliks z Srebrnik<sup>7</sup>

Ks. Kownacki Bronisław z Golubia<sup>8</sup>

Ks. Ruciński Franciszek, wikariusz z Golubia<sup>9</sup>

<sup>1</sup> Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, w 1932 r. Zgromadzenie nabyło dom w Dębowej Łące i umieszczono w nim nowicjat; w 1939 r. w tym domu zakonnym przebywało 8 sióstr, 21 nowicjuszek i 23 postulantki. We wrześniu 1939 r. nowicjuszki i postulantki opuściły Dębową Łacę.

<sup>2</sup> Ks. Józef Pröhnke (1884 – 1912 – 18 I 1966), kuratus, został zwolniony 24 XI 1939 r. i powrócił do parafii, 25 IX 1940 r. bp Karol Splett dodatkowo powierzył mu w opiekę duszpasterską parafię Radowiska Wielkie.

<sup>3</sup> Ks. Roman Galikowski (1913 – 1939 – 19 VIII 1942), wikariusz parafii Wtelnio, z powodu choroby proboszcza parafii Kurkocin został tymczasowo skierowany do tej parafii i pozostał tam do dnia aresztowania; 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 19 VIII 1942 r.

<sup>4</sup> Ks. Stanisław Jarzębski (1879 – 1902 – 5 V 1940), kuratus, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 5 V 1940 r.

<sup>5</sup> Ks. Konstantyn Licznernski (1876 – 1903 – 12 VII 1940), proboszcz, aresztowany 11 IX 1939 r. i więziony przez trzy dni w budynku sądu w Kowalewie, powrócił do parafii, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 12 VII 1940 r.

<sup>6</sup> Ks. Władysław Łęgowski (1877 – 1903 – 2 I 1941), proboszcz, dr, z Dębowej Łąki został zwolniony 25 XI 1939 r. i powrócił do parafii, 5 II 1940 r. bp K. Splett mianował go dodatkowo administratorem parafii: Lipnica i Zielen; ponownie został aresztowany 9 IX 1940 r. i przez około 3 tygodnie był przetrzymywany w więzieniu w Grudziądzu i stamtąd skierowany do obozu Stutthof; stąd został wysłany 8 grudnia tegoż roku do szpitala w Gdańsku-Wrzeszczu i tam zmarł 2 I 1941 r.

<sup>7</sup> Ks. Feliks Bolt (1864 – 1891 – 7 IV 1940), proboszcz, poseł na Sejm Ustawodawczy i senator RP (1922–1927 i 1930–1935), 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof i tam zmarł 7 IV 1940 r.

<sup>8</sup> Ks. Bronisław Kownacki (1883 – 1911 – 18 VII 1940), proboszcz, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 18 VII 1940 r.

<sup>9</sup> Ks. Franciszek Ruciński (1909 – 1933 – 20 IX 1942), 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 20 IX 1942 r.

- Ks. Andrzejewski Tadeusz z Zielenia<sup>10</sup>  
Ks. Konnak Edmund z Dębowej Łąki<sup>11</sup>  
Ks. Bączkowski Franciszek z Nowejwsi Kr.<sup>12</sup>  
Ks. Wilemski Józef z Orzechowa<sup>13</sup>  
Ks. Dekowski Franciszek z Płużnicy<sup>14</sup>  
Ks. Bach-Żelewski Feliks z Ryńska<sup>15</sup>  
Ks. Zaremba Feliks z Wąbrzeźna<sup>16</sup>  
Ks. Gończ Alfons, wikariusz z Kowalewa<sup>17</sup>  
Ks. Homa Władysław z Ostrowitego<sup>18</sup>  
Ks. Windorpski Feliks z Osieczka.

---

<sup>10</sup> Ks. Tadeusz Andrzejewski (1902 – 1926 – 11 I 1981), proboszcz, został zwolniony 20 XII 1939 r. z domu prowincjalnego siostr szarytek w Chełmnie i do końca okupacji niemieckiej był wikariuszem w parafii WNMP w Chełmnie.

<sup>11</sup> Ks. Edmund Konnak (1899 – 1926 – 14 X 1952), kuratus, został zwolniony z Dębowej Łąki 25 XI 1939 r. i powrócił do parafii, od stycznia 1940 r., za zgodą landrata, opiekował się parafią Niedźwiedź, a 9 VII 1940 r. został także przez bpa K. Splett mianowany jej administratorem; ponownie aresztowany w pierwszej dekadzie września 1940 r., był więziony w obozie Stutthof i stąd został zwolniony 2 VIII 1941 r. z nakazem opuszczenia Pomorza Gdańskiego; zamieszkał wówczas u rodziny w miejscowości Święta (powiat Złotów (Flatow)), ale ponownie więziony od 23 VIII do 10 X 1941 r. i zwolniony z nakazem opuszczenia byłego obszaru nadgranicznego udał się do Berlina, ale nie uzyskał zgody na pracę duszpasterską; w sierpniu 1943 r. został powołany do Wehrmachtu.

<sup>12</sup> Ks. Franciszek Bączkowski (1888 – 1921 – 17 VI 1942), proboszcz, 21 III 1940 r. został wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 17 VI 1942 r.

<sup>13</sup> Ks. Józef Wilemski (1883 – 1909 – 14 IX 1941), proboszcz, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 14 IX 1941 r.

<sup>14</sup> Ks. Franciszek Dekowski (1877 – 1901 – 29 XII 1941), proboszcz, dziekan dekanatu wąbrzeskiego, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof i stąd w kwietniu 1940 r. zwolniony powrócił do Płużnicy, ale nie otrzymał zgody władz okupacyjnych na pracę duszpasterską; zmarł 29 XII 1941 r. w Płużnicy.

<sup>15</sup> Ks. Feliks von dem Bach-Żelewski (1880 – 1905 Lwów – 3 VIII 1947), proboszcz, został zwolniony 25 XI 1939 r., powrócił do parafii i tu pozostał do końca okupacji niemieckiej, 16 II 1940 r. bp K. Splett mianował go także administratorem parafii: Nowawieś Królewska, Orzechowo i Płużnica (z przerwą od 1 III 1941 r. do 1 X 1943 r.).

<sup>16</sup> Ks. Feliks Zaremba (1886 – 1911 – 24 VI 1945), proboszcz, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam pozostał aż do wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.; pojechał do Murnau odwiedzić swoich uczniów i tam zginął trafiony przypadkową kulą 24 VI 1945 r.

<sup>17</sup> Ks. Alfons Gończ (1905 – 1929 – 13 II 1944), wikariusz, zwolniony z Dębowej Łąki 25 XI 1939 r. powrócił do parafii, bp K. Splett mianował go 5 II 1940 r. administratorem parafii: Kowalewo, Chełmonie i Pluskowęsy, zmarł 13 II 1944 r. w szpitalu w Brodnicy.

<sup>18</sup> Ks. Władysław Homa (1887 – 1918 – 26 VII 1959), kuratus, zwolniony z Dębowej Łąki 25 XI 1939 r., zamieszkał w Golubiu, gdzie za zezwoleniem landrata wąbrzeskiego odprawiał nabożeństwa, 5 II 1940 r. bp K. Splett mianował go administratorem tej parafii; opiekował się także swoją poprzednią parafią.

Zamknięto nas w dwóch pokojach bez możliwości poruszania się<sup>19</sup>. Dopiero po wizycie Gauleitera Forstera<sup>20</sup> 7.11.1939 [r]. pozwolono na przechadzki po parku pod strażą. Skorzystaliśmy z tego i celebrowaliśmy msze św.

6.12.1939 [r]. zajechał autobus i przewieziono część księży do klasztoru w Chełmnie<sup>21</sup> a część księży zwolniono.

Do Chełmna wywieziono:

Ks. Galikowskiego Romana

Ks. Jarzębskiego Stanisława

Ks. Licznarskiego Konstantyna

Ks. Bolta Feliksa

Ks. Kownackiego Bronisława

Ks. Rucińskiego Franciszka

Ks. Andrzejewskiego Tadeusza

Ks. Bączkowskiego Franciszka

Ks. Wilemskiego Józefa

Ks. Dekowskiego Franciszka

Ks. Zarembe Feliksa

Ks. Windorpskiego Feliksa.

Do powyższych księży dołączono jeszcze kapelana SS. Pasterek w Dębowej Łące ks. Zakrzewskiego Konrada<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> W domu zgromadzenia sióstr pasterek w Chełmnie ponadto byli internowani: 1) ks. Konrad Kamiński (1906 – 1933 – 3 I 1949), wikary parafii Jabłonowo, od 4 X 1939 r. duszpasterz parafii Łopatki; 23 XII 1939 r. został zwolniony i zamieszkał w Wąbrzeźnie, gdzie pełnił do połowy 1941 r. posługę duszpasterską, następnie do końca okupacji niemieckiej mieszkał w Toruniu; 2) ks. Ignacy Charszewski (1869 – 1894 – 14 IV 1940), proboszcz parafii Dobrzyń nad Drwęcą (diecezja płocka), aresztowany 5 XI 1939 r., 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 14 IV 1940 r.

<sup>20</sup> W tekście błędnie – „Foerster”. Albert Forster (1902–1952), związany z partią hitlerowską od 1923 r. W październiku 1930 r. został kierownikiem partii nazistowskiej w Wolnym Mieście Gdańsk (Freie Stadt Danzig). Dnia 5 IX 1939 r. został mianowany szefem zarządu cywilnego dla obszaru Pomorza Gdańskiego, natomiast od 26 X 1939 r. pełnił urząd namiestnika (Reichsstatthalter) i kierownika partii nazistowskiej (Gauleiter der NSDAP) w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), czyli był najwyższym zwierzchnikiem okupacyjnej administracji cywilnej i partyjnej. Został skazany w procesie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w 1948 r. na karę śmierci, wyrok wykonano 28 II 1952 r.

<sup>21</sup> Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (szarytki) było obecne w Chełmnie już od 1694 r., a od 1863 r. mieściła się tu siedziba władz prowincjalnych Zgromadzenia. W grudniu 1938 r. przebywało w klasztorze 69 sióstr i 41 nowicjuszek.

<sup>22</sup> Ks. Konrad Zakrzewski (1911 – 1939 – 30 IV 1991), po święceniach mianowany administratorem tymczasowym parafii Kiełpiny, ale 20 VIII 1939 r. został powołany na kapelana sióstr pasterek w Dębowej Łące; na początku wojny z polecenia władz wojskowych opuścił placówkę i udał się do Warszawy, ale pod koniec września powrócił, jednak niemieckie władze okupacyjne nie udzieliły zgody na jego pracę duszpasterską, więc tajnie udzielał posługi kapłańskiej; został aresztowany w pierwszych dniach grudnia 1939 r. i po kilku dniach umieszczony w domu prowincjalnym sióstr szarytek w Chełmnie i stąd 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam przebywał aż do wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.

Z pobytu gauleitera Forstera w Dębowej Łące przypominam sobie następujący incydent:

Gauleiter wchodzi ze świtą do naszego pokoju. Strażnik melduje, że to wszystko księża. Forster badawczym okiem spogląda po wszystkich, wreszcie odzywa się do jednego z księży: Sind Sie Pole? Pada odpowiedź: Jawohl! Pyta jeszcze drugiego i trzeciego i otrzymuje tą samą odpowiedź. Zły odwraca się do swej świty i cedzi przez zęby: Verfluchte polnische Pfaffen!<sup>23</sup>

W Chełmnie umieszczono nas u SS. Szarytek w budynku byłej izolacji na pierwszym piętrze. Parter zajmowali inni internowani.

W wigilię Bożego Narodzenia strażnik nasz mocno podchmielony, gromkim głosem wywołał nas wszystkich na korytarz, gdzie sam stanął pod karabinem. Pada komenda: Baczność! Dalej: na ramię broń! Prezentuj broń! – Czynności te sam wykonuje – wreszcie ma do nas wielką przemowę. 20.3.1940 r. przychodzi wiadomość, że na jutro wszyscy mają być gotowi do wyjazdu. 21.3. rano zajechało auto z Torunia, w którym spotkaliśmy ks. Wojewódkę Ignacego<sup>24</sup>, załadowano nas do samochodu. Dołączono do nas starszka ks. Szwedowskiego Ignacego<sup>25</sup>, 82 letniego, schorowanego, który nawet sam ustać nie mógł i podjechano do więzienia chełmińskiego. Z więzienia dołączono do nas ks.ks. Pronobisa Aleksandra<sup>26</sup> z Mokrego pod Grudziądzem i Zielińskiego Pawła<sup>27</sup> z Rywałdu.

Droga prowadziła przez Grudziądz na drugą stronę Wisły. Tu w jednej z oberż wyładowano nas, zrobiono rewizję i zabrano co kto jeszcze miał wartościowego, twierdząc, że to wam się i tak na nic nie przyda tam dokąd jedziecie. Popołudniu nadjechał ogromny autobus z przyczepką z Bydgoszczy, pełen już Polaków. Władowano i nas i pojechaliśmy do obozu w Stutthofie<sup>28</sup>. Tu czekało nas „godne”

<sup>23</sup> „Jest Pan Polakiem? [...] Tak jest! [...] Przeklęte polskie klechy!”

<sup>24</sup> Ks. Ignacy Wojewódka (1908 – 1935 – 25 I 1954), kuratus kuracji św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Toruniu, aresztowany 20 IX 1939 r. i więziony w Okrągłaku, w Forcie VII i Forcie VIII w Toruniu, 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam aż do wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.

<sup>25</sup> Ks. Ignacy Szwedowski (1858 – 1883 Rzym – 22 IV 1940), proboszcz parafii Kijewo Królewskie, dr, aresztowany 2 XI 1939 r., więziony w domu prowincjalnym sióstr szarytek w Chełmnie, stąd 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof i tam zmarł 22 IV 1940 r.

<sup>26</sup> Ks. Aleksander Pronobis (1890 – 1915 – 31 III 1950), proboszcz, aresztowany 29 X 1939 r. i więziony w byłym klasztorze kapucynów w Rywałdzie Królewskim, od 6 XI 1939 r. w więzieniu w Grudziądzu, od 12 XI 1939 r. w więzieniu w Chełmnie i stąd 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam aż do wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.

<sup>27</sup> Ks. Paweł Zieliński (1902 – 1930 – 3 VII 1940), proboszcz, aresztowany 15 X 1939 r. i więziony w byłym klasztorze kapucynów w Rywałdzie Królewskim, od 8 XI 1939 r. w więzieniu w Chełmnie i stąd 21 III 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 3 VII 1940 r.

<sup>28</sup> Do obozu Stutthof (Zivilgefängenenlager Stutthof) pierwszych więźniów skierowano 2 IX 1939 r. z więzienia Victoria Schule w Gdańsku; na Pomorzu Gdańskim obóz Stutthof był wówczas jednym z wielu obozów dla uwięzionych Polaków. Uwięzieni w nim byli także księża polscy z diecezji gdańskiej i diecezji chełmińskiej oraz z kilkunastu parafii diecezji płockiej, włocławskiej i archidiecezji gnieźnieńskiej, a także zakonnicy, razem około 250 duchownych. Wywieziono prawie wszystkich

przyjęcie. Trzeba było zeskakiwać z samochodu, a stał szpaler SS-manów z kijami i gumowymi pałkami i bili. Ustawiono nas pod barakiem i tu byliśmy świadkami zastrzelenia jednego z współwięźniów przez jednego z SS-manów z rewolweru. Na noc ulokowano nas w próżnym baraku, który zamknięto z tym, że o północy przyjdzie ktoś otworzyć, by można wyjść z potrzebą.

Na drugi dzień rano znów postawiono nas pod barakiem, by sporządzić spis. Przejścia tego jednego dnia i nocy tak odbiły się na współwięźniach, że rano trudno było poznać np. ks. Bolta.

Do baraku, celem spisania, wchodziło się korytarzem, na którym rozmieszczeni byli SS-mani i znowu rozpoczęło się bicie. Przy spisywaniu odbierano resztę rzeczy np. brewiarze, które darto, różańce, tytoń, maszynki do golenia itp.

W Stutthofie chodziliśmy do pracy. Uprzątało się śnieg i lód, nosiło się ciężkie chojniaki, tłukło kamienie. Wreszcie wybrano młodszych księży (a byli tu już księży z Górnej Grupy<sup>29</sup> i Obór<sup>30</sup>) i wysłano nas do kamieniołomów w Grenzdorf<sup>31</sup>. W drodze do Grenzdorfu SS-mani poszli w Gdańsku na piwo. Tymczasem dzieci gdańskie zgromadzone na ulicy, wchodziły na drzewa przydrożne, wyzywały nas od Polakken i pluły na nas. W Grenzdorfie wszystko szło „im Laufschrift”<sup>32</sup>. Praca ciężka od świtu do późnego wieczoru. Na szczęście po 5 dniach odtransportowano nas do Stutthofu, gdzie już wybierano transport. 9.4.1940 r. około 500 osób – prawie wszyscy księży i świeccy –i piechotą pędzono do stacji kolejowej w Tiegenghof<sup>33</sup>, odległej o 21 km. Tu władowano nas do bydłących wagonów po 50 osób na wagon, zamknięto i zawieziono do Sachsenhausen-Oranienburg<sup>34</sup>.

---

w masowym transporcie w dniu 9 IV 1940 r. do KL Sachsenhausen. Dnia 6 I 1942 r. obóz Stutthof uzyskał status obozu koncentracyjnego, przebywało w nim około 110 000 więźniów, zginęło zaś około 65 000, wojska radzieckie zajęły obóz 8/9 V 1945 r.

<sup>29</sup> W Zakładzie Misyjnym Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści) w Górnej Grupie gestapo utworzyło 27 X 1939 r. obóz zbiorczy dla aresztowanych księży polskich. W klasztorze internowano łącznie 96 duchownych, w tym 13 księży z diecezji chełmińskiej (wszyscy z parafii w powiecie świeckim). Obóz ten gestapo zlikwidowało 5 II 1940 r., kierując 76 duchownych, w tym 10 z diecezji chełmińskiej, do obozu Danzig Neufahrwasser (Gdańsk-Nowy Port), a stamtąd 8 II 1940 r. do obozu Stutthof.

<sup>30</sup> W klasztorze karmelitów w Oborach gestapo utworzyło obóz zbiorczy dla uwięzionych wcześniej księży przebywających w więzieniu w Rypinie, w tzw. Domu Kaźni. Ogółem w obozie umieszczono 50 duchownych z diecezji płockiej i diecezji chełmińskiej, księży i braci zakonnych – karmelitów oraz trzy siostry zakonne – pasjonistki, z diecezji chełmińskiej było tam 25 księży. Obóz zlikwidowano 22 II 1940 r., kierując część księży do więzienia w Grudziądzu, a stamtąd w marcu 1940 r. do obozu Stutthof.

<sup>31</sup> Graniczna Wieś – w okresie międzywojennym w granicach Wolnego Miasta Gdańska; w lipcu 1939 r. utworzono tam obóz pracy przymusowej dla więźniów kryminalnych. 13 IX 1939 r. umieszczono w nim kilkudziesięciu Polaków z więzienia w Victoria Schule w Gdańsku. Więźniowie byli kierowani do pracy w tamtejszych kamieniołomach. W ostatniej dekadzie marca 1940 r., po Wielkanocy, skierowano do Grenzdorfu około 100 księży polskich z obozu Stutthof, którzy pracowali tam do 6 IV 1940 r. Obóz Grenzdorf został zlikwidowany w listopadzie 1941 r.

<sup>32</sup> „W biegu”.

<sup>33</sup> Nowy Dwór Gdański.

<sup>34</sup> Nazwa „Sachsenhausen-Oranienburg” była w latach wojny i powojennych powszechnie używana, a spowodowane to było m.in. adresem pocztowym: Konzentrationslager Sachsenhausen bei



W Stutthofie z bicia, ciężkiej pracy i szykan najrozmaitszych zginęli ks.ks. Bolt, Szwedowski i Licznernski Konstanty.

Zasługuje na uwagę, że jedzenie w Stutthofie wydawało się na powietrzu. Misek nie starczyło dla wszystkich, trzeba było więc czekać, aż ktoś zjadł, by od niego potem dostać miski. Łyżek ani noży w Stutthofie nie znano. Gdy ktoś z drzewa sam sobie łyżkę sporządził, została mu przy rewizji zabrana. Zresztą jedzenie było tak rzadkie, że łyżki nie trzeba było używać. Gdy ktoś umarł w Stutthofie, a były to wypadki bardzo częste – po kilkanaście na dzień, wtedy wołano księży celem odbycia pogrzebu. Kiedyś nawet zgromadzono cały obóz, gdyż chciano wyśmiać ceremonie pogrzebowe. Jednak więźniowie zachowali się z całą godnością, zdjęli czapki i szeptali pacierze. Widząc, że celu nie osiągnęli, zaniechano zgromadzenia więźniów a tylko brano księży do wynoszenia trupów.

10.4.1940 r.<sup>35</sup> transport z Stutthofu zajechał do Sachsenhausen. Na dworcu otoczyła nas zgraja SS-manów i czwórkami wśród bicia pognano do obozu. Na dziedzińcu tzw. małego obozu (kwarantanny) ustawiono nas. Transport ten był pierwszym tego rodzaju zorganizowanym wielkim transportem Polaków. W dodatku większość stanowili księża. Toteż szykany i bicia nie miały precedensu. Połamano wszystkie laski, jakie w transporcie się znajdowały. Bito do krwi i kopano. Szydzo- no z księży i wyzywano najordynarniejszymi wyrazami. Wybrano też kilku najbardziej wynędzniałych, nieogolonych i obdartych, fotografowano i przedstawiano jako polską inteligencję. Po odebraniu kompletnie wszystkiego co kto posiadał, sporządzono spisy i otrzymaliśmy każdy numer, który odtąd był najważniejszym. Po łaźni w zimnej wodzie (kwiecień-śnieg) ubrano nas w pasiaki i pod barakiem czekaliśmy w kuckach na przydział do bloku. Transport powyższy rozlokowano na blokach 20, 19 i 18.

Blokowymi byli bandyci (zieloni)<sup>36</sup>. Szczególnie blokowy bloku 20 odznaczał się jako zwyrodnialec. Księżom odbierał jedzenie, dając tylko pół porcji. Wymyślał najrozmaitsze ćwiczenia, katował i bił. Nawet kijem na śmierć zabijał. Ks. Frel-

---

Oranienburg lub też: KL Sachsenhausen. Oranienburg bei Berlin. W III Rzeszy istniały dwa odrębne obozy koncentracyjne: KL Oranienburg oraz KL Sachsenhausen. Dnia 22 III 1933 r. SA założyło w Oranienburgu obóz koncentracyjny dla przeciwników politycznych i ideologicznych nowych władz Niemiec, ogółem było w nim przetrzymywanych około 2900 więźniów. Obóz ten funkcjonował do 14 VII 1934 r. Dnia 12 VII 1936 r. SS rozpoczęło w sąsiedniej miejscowości Sachsenhausen budowę nowego obozu koncentracyjnego – KL Sachsenhausen, ogółem przebywało w nim około 200 000 więźniów. Od kwietnia do grudnia 1940 r. przetrzymywano w nim najwięcej kapłanów polskich, ogółem w tym obozie było uwięzionych 727 księży diecezjalnych i zakonnych oraz kleryków z kilku państw europejskich, w tym polskich – 629. W sumie zmarło tam 97 księży, w tym 86 księży polskich. Obóz został wyzwolony przez oddziały radzieckie i polskie 22 IV 1945 r.

<sup>35</sup> W tekście omyłkowo: „1939 r.”

<sup>36</sup> Więźniowie w obozach koncentracyjnych nosili na pasiakach naszyty numer i kolorowy trójkąt (winkiel), który określał rodzaj ich „przestępstwa”; i tak m.in. winkiel zielony nosili więźniowie kryminalni, czerwony zaś – więźniowie polityczni. Ponadto więźniowie mieli naszytą pierwszą literę nazwy swojego państwa, w wypadku Polaków – „P”.

chowskiemu<sup>37</sup>, na pośmiewisko, kazał ostrzyć włosy w ten sposób, że została tylko piuska z włosów dłuższych. Podczas ćwiczeń, czołgania się po ziemi, skakania żabki, przewracania koziołków, wywoływał księdza, kazał błogosławić. Śmiechu tym jednak nie wywoływał, co jeszcze bardziej go rozwściekało. Podczas największego natężenia szachu ze strony blokowego 20, rozpoczęliśmy księża nowennę o zmianę blokowego. I rzeczywiście nadeszła ta chwila oczekiwana. Straszny blokowy za jakieś grubsze wykroczenia dostaje się do kompanii karnej, gdzie odbiera sobie życie 3.5.1940 r.

Największe jednak nasilenie szykan w Sachsenhausen miało miejsce przez oktafę Serca Pana Jezusa 1940 r. Codziennie od wczesnego rana do południa i od południa do wieczora odbywały się biegi, skakanie żabki, czołganie się po ziemi, chodzenie na czworakach. Podczas tych ćwiczeń bito i znęcano się. Zmęczeni, okurzeni, złani potem, zostaliśmy wpędzeni do bloku. Tu pootwierano na oścież okna i w tym przewiewie w kuckach siedzieliśmy. Potem znowu na ulicę i od początku to samo. Kto zemdlał tego zlewano wodą. Stawiano pod blokiem w cieniu, zlano wodą, a wiadro zostało na głowie. Ofiarami tej oktawy byli ks.ks. Burczyk Feliks<sup>38</sup>, Gończ Bernard<sup>39</sup>, Hinz Tadeusz<sup>40</sup>, Kalinowski Teodor<sup>41</sup>, Konkolewski Joachim<sup>42</sup>,

---

<sup>37</sup> Ks. Wincenty Frelichowski (1913 – 1937 – 23 II 1945), wikariusz parafii NMP w Toruniu, w dniach 11–14 IX 1939 r. był więziony w Okrągłaku w Toruniu, ponownie aresztowany 17 października i więziony w Forcie VII w Toruniu; 8 I 1940 r. wywieziony w transporcie zbiorowym do obozu Danzig Neufahrwasser, a stamtąd 10 stycznia do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau, współorganizator obozowego Caritas, niósł posługę duszpasterską i pomoc charytatywną więźniom chorym na tyfus plamisty – zarażony zmarł 23 II 1945 r.; został beatyfikowany 7 VI 1999 r. w Toruniu przez papieża Jana Pawła II.

<sup>38</sup> Ks. Feliks Burczyk (1912 – 1937 – 12 VII 1940), w sierpniu 1939 r. został kapłanem w Zakładzie św. Anny w Kamieniu Pomorskim, 15 XII 1939 r. wywieziony do obozu Danzig Neufahrwasser, a 21 XII 1939 r. do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 12 VII 1940 r.

<sup>39</sup> Ks. Bernard Gończ (1877 – 1905 – 12 VII 1940), proboszcz parafii Luzino, był więziony kilka dni we wrześniu 1939 r., aresztowany ponownie 6 IV 1940 r. i z więzienia w Wejherowie skierowany do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 12 VII 1940 r.

<sup>40</sup> Ks. Tadeusz Hinz (1909 – 1939 – 1 VII 1940), wikariusz parafii Lembarg, aresztowany w październiku 1939 r. i więziony w Brodniczy, Rypinie i od 30 X 1939 r. w klasztorze karmelitów w Oborach; od 22 II 1940 r. w więzieniu w Grudziądzu i w marcu wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 1 VII 1940 r.

<sup>41</sup> Ks. Teodor Kalinowski (1909 – 1938 – 12 VII 1940), wikariusz parafii Żarnowiec, aresztowany 21 X 1939 r. i więziony w obozie Danzig Neufahrwasser, a następnie w obozie Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 12 VII 1940 r.

<sup>42</sup> Ks. Joachim Konkolewski (1908 – 1938 – 1 VII 1940), wikariusz parafii Chełmża, aresztowany 21 XI 1939 r. i więziony w Forcie VII w Toruniu; 8 I 1940 r. wywieziony w transporcie zbiorowym do obozu Danzig Neufahrwasser, a stamtąd po kilku dniach do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 1 VII 1940 r.

Kownacki Bronisław, Michnowski Marian<sup>43</sup>, Szymański Brunon<sup>44</sup>, Tuszyński Józef<sup>45</sup>, Zieliński Paweł, i wielu, wielu innych księży z innych diecezji.

Pod koniec lipca rozeszła się parolka (wiadomość), że księża otrzymają kaplicę i osobne bloki. Nikt z nas tej wiadomości nie chciał dać wiary. A jednak sprawdziła się. Blok służący dawniej za izbę chorych przemalowano na kaplicę. Bloki 16, 17 i 18 przygotowano na mieszkalne z łózkami (dotąd leżeliśmy na siennikach na podłodze). 2 sierpnia wprowadziliśmy się na wspomniane bloki a 4 sierpnia odprawił ks. Prabucki Paweł<sup>46</sup> pierwszą w dziejach obozu mszę św.<sup>47</sup> Do kaplicy wolno było pójść rano przed apelem. Trzeba więc było wstawać wcześniej od obozu, by wysłuchać mszy św. Obecni byli SS-mani w czapkach, z papierosami. Oberpfarrerem mianowany został ks. Prabucki Paweł. Popularny Paweł był mężem opatrznociowym dla księży w Dachau<sup>48</sup>. Jako b. oficer armii niemieckiej, odznaczony krzyżem zasługi, miał wspaniałe podejście do SS-manów. Nawet taką bestię w ludzkim ciele jakim był Blockführer Schubert, potrafił ułagodzić i z nim rozmawiać. Trudno opisać ile zawdzięczają księża Pawłowi. Ile sam poniósł unieżenia byleby nam księżom wyjednać jaką ulgę. Mogę o tym śmiało pisać, gdyż na ten temat nieraz z Pawłem rozmawiałem. Paweł potrafił sobie wyrobić wstęp wszędzie. Kapowie liczyli się z popularnym Oberpfaffem<sup>49</sup>. Często prosił o posłuchanie u Lagerführera czy Raportführera<sup>50</sup>, by coś wyprosić dla kaplicy. Blokowy, który nad nami znęcał

<sup>43</sup> Ks. Marian Michnowski (1881 – 1905 – 13 VI 1940), proboszcz parafii Drzycim, dziekan dekanatu świeckiego, aresztowany 23 X 1939 r. i więziony w Świeciu; od 8 XI 1939 r. w klasztorze werbistów w Górnej Grupie, następnie, od 5 II 1940 r. w obozie Danzig Neufahrwasser; od 8 lutego w obozie Stutthof, a od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 13 VI 1940 r.

<sup>44</sup> Ks. Brunon Szymański (1905 – 1930 – 25 VII 1940), prefekt w Państwowym Liceum i Gimnazjum w Świeciu, aresztowany 13 IX 1939 r. i więziony w Świeciu, od 8 XI 1939 r. w klasztorze werbistów w Górnej Grupie, od 5 II 1940 r. w obozie Danzig Neufahrwasser; od 8 lutego w obozie Stutthof, a od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen i tam zmarł 25 VII 1940 r.

<sup>45</sup> Ks. Józef Tuszyński (1906 – 1930 – 2 VII 1940), kuratus kuracji Ostromecko, w listopadzie 1939 r. musiał opuścić Ostromecko i zamieszkał w Boluminku i stamtąd opiekował się swoją parafią; 22 II 1940 r. bp K. Splett powierzył mu w opiekę duszpasterską obie parafie; aresztowany 11 IV 1940 r. i 15 IV 1940 r. wywieziony w transporcie zbiorowym z Grudziądza do KL Sachsenhausen i tam zmarł 2 VII 1940 r.

<sup>46</sup> Ks. Paweł Prabucki (1893 – 1923 – 30 VIII 1942), proboszcz parafii Gostkowo, dziekan dekanatu bierzgłowskiego, w czasie pierwszej wojny światowej służył w armii niemieckiej (kapitan artylerii) i odznaczony został Krzyżem Żelaznym I i II klasy; uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., uczestnik kampanii polskiej w 1939 r., został wzięty do niewoli pod Skierniewicami, a zwolniony wrócił do parafii; został aresztowany 17 X 1939 r. i był więziony w Forcie VII w Toruniu, zwolniony około 20 grudnia i ponownie aresztowany 7/8 I 1940 r.; wywieziony w transporcie zbiorowym z Torunia 8 I 1940 r. do obozu Danzig Neufahrwasser i stąd po kilku dniach do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 30 VIII 1942 r.

<sup>47</sup> Według ks. Wojciecha Gajdusa pierwsza msza św. została odprawiona 7 sierpnia, zob. W. GAJDUS, op.cit., s. 262.

<sup>48</sup> W powyższym kontekście powinno być Sachsenhausen, ale ta opinia jest aktualna i dla KL Dachau.

<sup>49</sup> „Pfaffen” – klechy, określenie obelżywe stosowane przez Niemców w stosunku do księży polskich, tu: „główny klecha”, oficjalna nazwa – Lagerpfarrer.

<sup>50</sup> Na czele obozu koncentracyjnego i jego struktury administracyjnej (stanowiło ją pięć wydziałów – Abteilung I-V) stał Lagerkommandant (komendant obozu). W bieżącym zarządzaniu obo-

się podczas oktawy Serca P. Jezusa, ogrodnik z zawodu, później zupełnie zmienił się pod wpływem Pawła. Nawet kwiaty do kaplicy przynosił. Paweł potrafił łagodzić nawet najzgorzalszych naszych wrogów. Bodaj nawet SS-mani po częstych rozmowach z Pawłem złagodnieli w stosunku do nas. Niezapomniane są chwile, kiedy wielki wróg księży Willi Hackert, były Lagerältester kwarantanny, jako blokowy bloku 17 na którym był i Paweł, pozwolił na śpiewanie pieśni kościelnych i czytanie Pisma św., sam zaś uważał, czy nie nadchodzi szejk (SSman). Był też Paweł kantyniarzem bloku 17. I z tej racji spływało na nas dużo dobrodziejstw. Paweł potrafił w kantynie zorganizować więcej chleba niż nam przydział wskazywał. Nawet na kredyt otrzymywał chleb dla nas. Toteż w październiku 1940 r. nikt z nas na bloku nie chodził głodny. A była to bez wątpienia zasługa Pawła. Zasługi Pawła dla księży w Sachsenhausen są nieocenione. A nie wolno zapominać, że Paweł był Polakiem i to gorącym patriotą. Jako Polak był Oberpfarrerem, a przecież byli w Sachsenhausen również i księża niemieccy. Ile było intryg, ile oszczerstw, byleby Pawła usunąć z zajmowanego stanowiska. A czy tylko Niemcy? Niestety i Polacy zarzucali Pawłowi, że pozwala z siebie robić błazna! że jednak temu właśnie zawdzięczali spokój na bloku o tym zapominali. A czyż wszystkie ćwiczenia, jakie wykonywaliśmy nie czyniły z nas błaznów? Czy mógł się ktoś przeciwstawić? Paweł jednak miał i tą odwagę. A że Paweł mówił często gwarą pomorską, czy dlatego był gorszym Polakiem? A SS-mani w rozmowie z nami czy z nas też błaznów nie robili? Przeciwnicy Pawła przekonali się do niego wtedy, kiedy dzięki intrygom, już w Dachau, Paweł stracił wpływy, kiedy straciliśmy wielkiego przyjaciela i obrońcę, jakim bezsprzecznie dla nas był Paweł. Ks. Paweł Prabucki zakończył życie pod koniec sierpnia 1942 r. Umarł z głodu, jak zresztą wszyscy w tym samym czasie. Widziałem Pawła, kiedy go przyniesiono na rewir<sup>51</sup> (leżałem wtedy na nerki) na blok 3. Był spuchnięty, nie do poznania. Rozmawiałem z nim. Był spokojny, zdał się zupełnie na wolę Bożą. Wiedział, że umrze. Nie skarżył się zupełnie. Dołączyła się jeszcze krwawa biegunka. Organizm wycieńczony nie wytrzymał i Paweł życie zakończył. Tak odszedł od nas Kapłan, którego pamięć wśród nas nie zaginie.

Przez sierpień mamy w Sachsenhausen spokój. Kiedy blokowym na 17 został zielony Karl – sytuacja zmieniła się na gorsze, szczególnie dla księży Polaków. Często nas brać do pracy. Część chodziła do kanału, wyładowywać węgiel z berlinek. Tu niejeden odbył przymusową kąpiel w kanale, wrzucony przez SSmana, czy kapę<sup>52</sup> do kanału. Część księży nosiła cegły (4–5 cegieł na odległość ok. 2 km), przebywając przestrzeń ok. 35–40 km dziennie. Inni nosili piasek, nawet w czap-

---

zem koncentracyjnym kompetentny był wydział III – Schutzhaftlagerführung (kierownictwo obozu). Kierował nim Lagerführer (kierownik obozu) i podlegali mu Rapportführer (szef raportu) oraz Blockführer (kierownik bloku). W obozie koncentracyjnym funkcjonował również tzw. samorząd więziński. Na jego czele stał Lagerältester (starszy obozu) i jemu podlegali: Lagerschreiber (pisarz obozowy) oraz Blockältester (starszy bloku) i jego pomocnik Stubenältester (starszy sztabowy). Powyższych więźniów funkcyjnych powoływały władze SS.

<sup>51</sup> Obozowa izba chorych.

<sup>52</sup> „Kapo” („Capo”) – więzień funkcyjny, nadzorca komanda roboczego.

kach i marynarkach. Inni jeszcze nosili darninę, inni kloce (całe drzewa – po czterech jedno drzewo). W tym czasie często nas spisywano, wreszcie 13 grudnia 1940 r. sformułowano transport z samych księży i wywieziono do Dachau<sup>53</sup>.

nadesłał ks. Windorpski  
24/VI.47<sup>54</sup>

#### D A C H A U.

14.12.1940 r. transport księży z Sachsenhausen przybył do Dachau. Ubrani w pasiaki i w pantoflach drewnianych. W Dachau śnieg! Marsz był bardzo trudny, gdyż śnieg podlepał się pod pantofle. Częste były upadki – SSmani biją kolbami. Po przybyciu do obozu, wykąpano nas i umieszczono na bloku 28 i część na bl.[oku] 30, gdzie już byli księża z Guseni Mauthausen<sup>55</sup>. Bloki te odtąd nosiły nazwę bloków księzkowskich (Pfaffenblocks). Kiedy zwieziono jeszcze więcej księży, dodano blok 26. Pod koniec stycznia spodziewano się jakieś wielkiej wizyty. Z tego powodu przez jedną prawie noc urządzono na bl. 26 kaplicę. Pierwszą mszę św. odprawiono 28.1.1941 r.<sup>56</sup> Odprawiał ks. Paweł Prabucki. Pfaffenbloki otoczono drutem, odizolowano od reszty obozu. Po obozie rozeszła się wieść: Księża mają przywileje. Dostają lepsze jedzenie 1/3 chleba, wino i piwo. Co na to wpłynęło, tego nie mogliśmy zbadać. Dość na tym, że mieliśmy lepsze jedzenie i ... nienawiść całego obozu. Wprawdzie lepsze jedzenie trwało bardzo krótko, bo niedługo i to zgłajszaltowano<sup>57</sup>, lecz nienawiść pozostała. Dawano nam codziennie ¼ ltr. wina i piwo ciemne. Najczęściej było wino i piwo razem. Wtedy SSmani przychodzili, na komendę otwierało się butelki, rozlewało do kubków i na komendę: aussaufen<sup>58</sup>,

<sup>53</sup> Obóz koncentracyjny w Dachau został założony 22 III 1933 r. Ogółem było w nim uwięzionych 200 000 – 250 000 więźniów. Decyzją Reichsführera SS Heinricha Himmlera KL Dachau stał się centralnym obozem koncentracyjnym dla polskiego duchowieństwa katolickiego i duchownych innych narodowości i wyznań; tam w grudniu 1940 r. umieszczono księży dotychczas przebywających w innych obozach koncentracyjnych. Ogółem w KL Dachau przebywało 2761 duchownych różnych wyznań i narodowości, natomiast polskich diecezjalnych księży katolickich – 1392, spośród nich zmarło zaś 748; polskich księży zakonnych było zaś 353, z których zmarło 110.

<sup>54</sup> Adnotację „nadesłał ks. Windorpski” i datę „24/VI.47” dopisano ręcznie.

<sup>55</sup> Na terenie okupowanej Austrii władze III Rzeszy zbudowały sieć obozów koncentracyjnych zw. systemem Mauthausen, składającym się z około 100 podobozów i komand roboczych. Centralnym obozem był utworzony 9 VIII 1938 r. KL Mauthausen, a największym i pierwszym jego podobozem był KL Gusen I, którego budowę rozpoczęto w grudniu 1939 r., a oficjalne otwarcie nastąpiło 25 V 1940 r. – w dniu tym przybył do Gusen I transport z 1080 polskimi więźniami z KL Dachau. W latach 1939–1945 w KL Mauthausen-Gusen było 343 księży i zakonników polskich, z których zmarło 95. Dnia 8 XII 1940 r. z tych obozów skierowano do KL Dachau 152 księży. KL Mauthausen i Gusen zostały wyzwolone przez wojska amerykańskie 5 V 1945 r.

<sup>56</sup> Według ks. Adama Kozłowieckiego pierwszą mszę św. ks. P. Prabucki odprawił 21 stycznia, zob. Adam KOZŁOWIECKI, *Ucisk i strapienie. Pamiętnik więźnia 1939–1945*, Kraków 1967, s. 245.

<sup>57</sup> Od Gleichschaltung – zrównanie.

<sup>58</sup> Wypić.

trzeba było duszkiem wypić, kubki podnieść, odwrócić dnem do góry, na znak, że wypito. Następnie ta sama ceremonia z piwem. Po skończeniu, natychmiast pada komenda: antreten<sup>59</sup> wszyscy wybiegają na ulicę blokową, ustawiają się dwójkami – pomagają SSmani szturchańcami – i maszerujemy do kuchni po kotły z jedzeniem dla całego obozu. Kocioł z jedzeniem ważył około 120 kg, a niosący go od 50–60 kg. Noszenie w dwójkę było męką a przestrzeń wynosiła do 400 m. Na nogach pantofle, które ślizgały się, lub spadały z nóg. Liczne były wypadki, łamano sobie ręce i nogi (ks. Paweł Szynewski<sup>60</sup>). Osławione przywileje były dla nas księży raczej udręką, aniżeli przywilejami. Więźniowie zazdrościli a SSmani tym więcej się znęcali. W tym też czasie najwięcej było karnych raportów – wiszenia godzinę na słupku lub 25 podwójnych batów.

Dwa razy dziennie trzeba było pójść do łóżka (Bettruhe). I to była szykana największa. Ślanie bowiem łóżka było sztuką nie lada. Za nie pojęcie tej sztuki wisiało się na słupku. Do pracy nie chodziliśmy. Na bloku za to uprzykrzano nam dzień cały. Czyszczenie szafek, naczyń. Menażki czyściło się igłą, trąc raz przy razie, aż do połysku. Po jednym myciu menażka już znowu była czarna. Za najmniejszą plamkę na naczyniu groził słupek. Stan ten, wprawdzie już później bez lepszego jedzenia, wina i piwa, trwał do września 1941 r. Pod koniec września zwołano wszystkich księży na ulicę blokową bloku 28, gdzie też zjawił się Lagerführer Ziel<sup>61</sup> w towarzystwie dolmetscherów<sup>62</sup> i zakomunikował: Przywileje wasze się kończą. Odtąd przywileje będą tylko dla Niemców i tych, którzy przyznają się do niemieckości. Kto z was jest Volksdeutscher, pójdzie na blok 26, będzie miał kaplicę i przywileje. Było nas w owym czasie około 1000 księży polskich. Na powtórne pytanie kto jest Volksdeutscher nikt ręki nie podniósł. Za chwilę występuje pastor ewangelicki. Więcej nikt! To doprowadziło do wściekłości Lagerführera. Wyzwał nas od Saupolaken<sup>63</sup>, Pfaffen itp. i odszedł.

Skutek był ten, że księży niemieckich przeniesiono na blok 26, zerwano druty izolujące nas, zabroniono uczęszczać do kaplicy. Odtąd blok 26 stał się blokiem niemieckim, bloki zaś 28 i 30 blokami polskimi. Po tej segregacji wybrano nas do pracy. Miało to jednak i swoje dobre strony. Obóz bowiem przekonał się, że księża polscy nie sprzedali swoich przekonań za miskę soczewicy. Nawet nasi wrogowie cenili nasze postępowanie. Od tego też czasu księża polscy cieszyli się w obozie zawsze lepszą opinią od księży niemieckich.

---

<sup>59</sup> Zbiórka.

<sup>60</sup> Ks. Paweł Szynewski (1904 – 1931 – 4 II 1983), kuratus parafii Czerwińsk, 17 VI 1940 r. bp K. Splett mianował go także administratorem parafii Pieniążkowo, 17 I 1941 r. został aresztowany przez gestapo pod zarzutem odbywania w swoim mieszkaniu tajnych spotkań i był więziony w Świeciu; od 17 marca w Bydgoszczy, od 14 VII 1941 w KL Dachau i tam pozostał aż do wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.

<sup>61</sup> Prawidłowo: Egon Zill, SS-Hauptsturmführer (kapitan).

<sup>62</sup> Od Dolmetscher – tłumacz.

<sup>63</sup> Tj. „polskie świnię”.

31 października 1941 r. przywieziono nowy transport księży ok. 500<sup>64</sup>. Celem pomieszczenia tego transportu, przeniesiono księży z bloku 28 na blok 30. Blok zaś 28 zajęli księża nowego transportu. Mieszkaliśmy na bloku 30 po 300 na izbie (normalnie przygotowane było na 90–100).

Rok 1942 był rokiem głodu i chłodu. Toteż zebrał najobfitsze żniwo śmierci. Głód był tak straszny, że jadło się trawę, odpadki kuchenne, łupiny a byli tacy, którzy jedli ślimaki na żywo. Ukradziona przypadkiem surowa kartofel, burak, brukiew, marchew czy liście od kapusty były marzeniem każdego.

W styczniu 1942 r. ogłoszono, że księża mają sobie wybrać nowy zawód, gdyż do zawodu kapłańskiego nigdy już nie wrócą. Dobrowolnie nikt się nie zgłosił, wybierano więc. I tak wybrano część księży na stolarzy, a część na murarzy. W lutym rozpoczęło się szkolenie. Po dwóch miesiącach stolarze poszli do W.B. (Wirtschaftsbetriebe)<sup>65</sup> a murarze zaczęli budowę baraki X<sup>66</sup> (Krematorium). Tak więc krematorium powstało pracą rąk księży polskich. Reszta księży pracowała na plantacjach, gdzie na freilandzie I i II<sup>67</sup> ziemia zroszona jest krwią księży. Inni jeszcze pracowali przy wozach, jako konie pociągowe. Nie było dnia, by nie znoszono kogoś z miejsca pracy, niezwywego. Śmiercią naturalną żaden nie umarł. Na plantacjach wrzucano do basenów pełnych wody, szykanowano, bito do nieprzytomności.

W tym roku zginęli: XX Bączkowski Franciszek, Borzyszkowski Józef<sup>68</sup>, Dettlaf Jan<sup>69</sup>, Gabrych Franciszek<sup>70</sup>, Galikowski Roman, Górnowicz Alojzy<sup>71</sup>, Konitzer

<sup>64</sup> W dniach 5–7 X 1941 r. gestapo przeprowadziło w tzw. Kraju Warty (parafie archidiecezji: gnieźnieńskiej, poznańskiej i warszawskiej oraz diecezji: częstochowskiej, łódzkiej, płockiej i wrocławskiej) masowe aresztowania duchowieństwa, łącznie 540–560 księży. Umieszczono ich w trzech obozach – w Konstancynie Łódzkim, w Łądzie oraz w Forcie VII w Poznaniu. Dnia 30 października większość z nich, 481, umieszczono w KL Dachau.

<sup>65</sup> Zakłady gospodarcze.

<sup>66</sup> „Baracke X” – to oznaczenie budowanej od lipca 1942 r. komory gazowej, zlokalizowanej przy wzniesionym wówczas nowym krematorium, ale ukończono jej budowę dopiero w 1945 r.

<sup>67</sup> Freiland I oraz Freiland II, przyobozowe plantacje ziół leczniczych i korzennych oraz łąki torfiasto-bagniste poza obozem, zginęło tam około 5000 więźniów. W lutym 1941 r. pracowało na plantacjach około 500 księży.

<sup>68</sup> Ks. Józef Borzyszkowski (1898 – 1923 – 16 IX 1942), proboszcz parafii Kurzętnik, aresztowany 25 X 1939 r., więziony w Nowym Mieście Lubawskim, w Brodnicy i w Rypinie, a od 30 X 1939 r. w klasztorze karmelitów w Oborach; od 22 II 1940 r. w więzieniu w Grudziądzu, w marcu 1940 r. wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 16 IX 1942 r.

<sup>69</sup> Ks. Jan Dettlaf (1907 – 1932 – 6 VII 1942), kuratus parafii Turza Wielka, 27 V 1940 r. bp K. Splett mianował go dodatkowo administratorem parafii Rybno Pomorskie, aresztowany przed 11 VI 1940 r., skierowany do KL Sachsenhausen w sierpniu 1940 r., w KL Dachau od 14 XII 1940 r. i tam zmarł 6 VII 1942 r.

<sup>70</sup> Ks. Franciszek Gabrych (1902 – 1926 – 20 XI 1942), kuratus parafii Brzeźno, aresztowany 30 X 1939 r. i więziony w Chojnicach; od 11 XI 1939 r. do 3 IV 1940 r. więziony w Domu Księży Emerytów w Zamartem, od 4 kwietnia w obozie Stutthof, a od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen; od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 20 XI 1942 r.

<sup>71</sup> Ks. Alojzy Górnowicz (1901 – 1926 – 18 VI 1942), kuratus parafii Przechowo, aresztowany 19 XI 1939 r. i więziony w Świeciu, od 4 XII 1939 r. w klasztorze werbistów w Górnej Grupie, od 5 II

Paweł<sup>72</sup>, Malinowski Konstanty<sup>73</sup>, Odyja Łucjan<sup>74</sup>, Prabucki Alojzy<sup>75</sup>, Prabucki Paweł, Pryba Leon<sup>76</sup>, Ruciński Franciszek, Skowroński Alfred<sup>77</sup>. Przyczyną śmierci był głód i z głodu powstała krwawa biegunka. W r. 42 stworzono też osobne bloki t. zw. bloki inwalidzkie, na które przenoszono słabych, nie nadających się do pracy. Ogłoszono, że inwalidzi będą mogli się odżywić, nie chodzić do pracy, a później zostaną wysłani do obozu, gdzie będą pracowali przy pleceniu koszyków. Dobrowolnych zgłoszeń było także dużo, przeważnie jednak brano przymusowo. Rozpoczęła się wywózka inwalidów. Jakże jednak prędko dowiedzieliśmy się, że zamiast do sanatorium wywożono inwalidów do komory gazowej<sup>78</sup>. Toteż bloku inwalidzkiego każdy bał się ogromnie. Ostatkiem sił chodził do pracy, byleby nie pójść na blok inwalidów. Jako inwalidzi zagazowani zostali: XX Bruski Jan<sup>79</sup>, Dzienisz

---

1940 r. w obozie Danzig Neufahrwasser; od 8 II 1940 r. w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 18 VI 1942 r.

<sup>72</sup> Ks. Paweł Konitzer (1876 – 1901 – 27 VII 1942), proboszcz parafii Świecie, więziony w dniach 9–16 IX 1939 r., aresztowany ponownie 19 XI 1939 r. i więziony w Świeciu, od 4 XII 1939 r. w klasztorze werbistów w Górnej Grupie; od 5 II 1940 r. w obozie Danzig Neufahrwasser, a od 8 II 1940 r. w obozie Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 27 VII 1942 r.

<sup>73</sup> Ks. Konstanty Malinowski (1900 – 1925 – 15 VI 1942), wikariusz parafii Wrocki, aresztowany w marcu 1940 r. i więziony w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen; od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 15 VI 1942 r.

<sup>74</sup> Ks. Lucjan Odyja (1907 – 1930 – 30 VII 1942), prefekt Państwowego Liceum i Gimnazjum w Chojnicach, aresztowany 30 X 1939 r. i więziony w Chojnicach, od 11 XI 1939 r. w Domu Księżki Emerytów w Zamartem i stąd zwolniony przed 10 I 1940 r.; bp K. Splett mianował go 11 I 1940 r. wikariuszem parafii Chojnice, ponownie został aresztowany 3 IV 1941 r. i był więziony w Gdańsku oraz w obozie Stutthof; od 20 VI 1941 r. w KL Dachau i tam zmarł 30 VII 1942 r.

<sup>75</sup> Ks. Alojzy Prabucki (1896 – 1924 – 17 VII 1942), proboszcz parafii Gronowo, aresztowany 3 XI 1939 r. i więziony w Forcie VII w Toruniu, 8 I 1940 r. wywieziony w transporcie zbiorowym do obozu Danzig Neufahrwasser i stąd 10 stycznia do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 17 VII 1942 r.

<sup>76</sup> Ks. Leon Pryba (1900 – 1924 – 16 VIII 1942), proboszcz parafii Nowe Miasto Lubawskie, dr, aresztowany 5 IX 1939 r. i więziony na terenie Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen), zwolniony 5 X 1939 r. powrócił do parafii; ponownie aresztowany 15 XI 1939 r. i przez więzienia w Lubawie i Brodnicy wywieziony do klasztoru karmelitów w Oborach; od 22 II 1940 r. w więzieniu w Grudziądzu i stąd w marcu wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 16 VIII 1942 r.

<sup>77</sup> Ks. Alfred Skowroński (1910 – 1938 – 14 I 1942), wikariusz parafii Chojnice, aresztowany w pierwszych dniach września 1939 r. i przez kilka dni więziony w obozie w Drozdzienicy, ponownie aresztowany 22 X 1939 r. i więziony w Chojnicach, a od 11 XI 1939 r. w Domu Księżki Emerytów w Zamartem; od 4 IV 1940 r. w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam zmarł 14 I 1942 r.

<sup>78</sup> Jesienią 1941 r. w obozach koncentracyjnych podjęto przygotowania do ustalenia więźniów „niezdolnych do pracy oraz inwalidów” (kryptonim: „akcja 14 f 13”) w celu wywiezienia ich do zakładu eutanazji w Hartheim koło Linzu i do komór gazowych w innych obozach koncentracyjnych. W transportach inwalidów do Hartheim było także 312 duchownych, w tym 297 polskich księży.

<sup>79</sup> Ks. Jan Bruski (1883 – 1908 – 4 V 1942), proboszcz parafii Osie, dziekan dekanatu czerskiego, aresztowany 2 X 1939 r. i więziony w Świeciu, od 8 XI 1939 r. w klasztorze werbistów w Górnej Grupie; od 5 II 1940 r. w obozie Danzig Neufahrwasser, od 8 II 1940 r. w obozie Stutthof, następnie od 10



Leon<sup>80</sup>, Falkowski Teofil<sup>81</sup>, Gliszczyński Franciszek<sup>82</sup> (był na doświadczeniach Tbc<sup>83</sup>), Hermańczyk Oskar<sup>84</sup>, Jaranowski Bolesław<sup>85</sup>, Klin Konrad<sup>86</sup>, Kownacki Marcin<sup>87</sup>, Kro-

---

IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 4 V 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>80</sup> Ks. Leon Dzieńsz (1906 – 1931 – 10 VIII 1942), kuratus kuracji Wrzosa, pod koniec sierpnia 1939 r. powołany do wojska, uczestniczył w kampanii polskiej 1939 r. i, uniknąwszy niewoli, przed 4 października powrócił do parafii, został aresztowany 19 X 1939 r. i był więziony w Forcie VII w Toruniu; 8 I 1940 r. wywieziony w transporcie zbiorowym do obozu Danzig Neufahrwasser, a stamtąd po kilku dniach do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, następnie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 10 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>81</sup> Ks. Teofil Falkowski (1908 – 1932 – 10 VIII 1942), wikary parafii św. Jakuba Apostoła w Toruniu, aresztowany 18 X 1939 r. i więziony w Forcie VII w Toruniu; 8 I 1940 r. wywieziony w transporcie zbiorowym do obozu Danzig Neufahrwasser, a stamtąd 12 stycznia do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 10 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>82</sup> Ks. Franciszek Gliszczyński (1908 – 1932 – 6 V 1942), wikary parafii Cękycyn Polski, 28 X 1939 r. został aresztowany w Charzykowach i był więziony w Chojnicach; od 11 XI 1939 r. w Domu Księży Emerytów w Zamartem, od 4 IV 1940 r. w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 6 V 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>83</sup> „Tbc” – Tuberculose – gruźlica. W KL Dachau i w innych obozach koncentracyjnych przeprowadzono liczne eksperymenty pseudomedyczne.

<sup>84</sup> Ks. Oskar Hermańczyk (1904 – 1929 – 27 VIII 1942), proboszcz parafii Rumian, aresztowany 9 XI 1939 r. i więziony w Lubawie, od 14 XI 1939 r. w klasztorze karmelitów w Oborach i stąd zwolniony 22 II 1940 r. zamieszkał u rodziców w Pelplinie; 30 V 1940 r. bp K. Splett powołał go na administratora parafii Lipusz, ponownie został aresztowany po 29 VII 1941 r. i był więziony w obozie Stutthof, od 19 IX 1941 r. w KL Dachau i stąd 27 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>85</sup> Ks. Bolesław Jaranowski (1897 – 1923 – 10 VIII 1942), proboszcz parafii Leśno, aresztowany 26 X 1939 r. i więziony w Chojnicach; od 11 XI 1939 r. w Domu Księży Emerytów w Zamartem, od 4 IV 1940 r. w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 10 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>86</sup> Ks. Konrad Klin (1902 – 1926 – 10 VIII 1942), kuratus kuracji Lubicz, opiekował się parafią Kaszczorek, aresztowany między 13 a 24 III 1940 r. i więziony w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, następnie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 10 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>87</sup> Ks. Marcin Kownacki (1886 – 1914 – 18 V 1942), proboszcz parafii Wrocki, aresztowany 26 X 1939 r. i więziony od 3 XI 1939 r. w klasztorze karmelitów w Oborach; od 22 II 1940 r. w więzieniu w Grudziądzu, w marcu wywieziony do obozu Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 18 V 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

plewski Albin<sup>88</sup>, Piechowski Bolesław<sup>89</sup>, Prabucki Bolesław<sup>90</sup>, Stefaniak Stanisław<sup>91</sup> (Tbc).

Rok 1942 był też rokiem najrozmaitszych doświadczeń: malarycznych, sztucznej flegmony, lotniczych.

Na malarię szczepionych było ok. 60% księży. Na doświadczalnej flegmonie były trzy grupy księży po 12–14. Z doświadczeń flegmony większość księży nie wyszła a ci którzy wyszli, wyszli kalekami. Jeden z naszych księży był na doświadczeniach lotniczych (Michałowski<sup>92</sup>). Zdaje się, że jako jedyny z tej stacji pozostał przy życiu. Stację później wywieziono a świadków wymordowano.

Miał też rok 42 jeszcze do zanotowania okres t. zw. Krątki – świerzb. Celem wyniszczenia jak największej ilości więźniów ogłoszono, że więźniowie zaniedbują się w higienie, że brud jest powodem licznych chorób. Wszyscy więźniowie podlegali badaniu i kto miał jakikolwiek pryszcz czy zadrapienie, tego kwalifikowano jako „świerzbizara”. Świerzbizary odizolowano na osobnych blokach i za karę odjęto im jedzenie. Dostawali tylko ¼ chleba na dobę. I tak przez tydzień cały. Okres świerzbu pochłonął dużo ofiar.

Trzeba też jeszcze wspomnąć o szykanie urządzonej specjalnie dla księży. Mianowicie Wielki Tydzień 1942 r.<sup>93</sup> Cały Wielki Tydzień do II święta do południa księża maszerowali od rannego apelu do obiadu i po południu do późnego wie-

---

<sup>88</sup> Ks. Albin Kroplewski (1878 – 1903 – 18 V 1942), proboszcz parafii Papowo Biskupie, wizytator nauki religii, aresztowany w pierwszej dekadzie września 1940 r. i więziony w obozie Stutthof; od 11 VII 1941 r. w KL Dachau i stąd 18 V 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>89</sup> Ks. Bolesław Piechowski (1885 – 1913 – 12 VIII 1942), kuratus kuracji Lubiszewo, aresztowany 11 IX 1939 r. i przez więzienie w Tczewie wywieziony do obozu Danzig Neufahrwasser i stąd skierowany do prac rolnych; przed 7 I 1940 r. umieszczony w obozie Stutthof, od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 12 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>90</sup> Ks. Bolesław Prabucki (1902 – 1926 – 12 VIII 1942), kapelan siostr szarytek i katecheta w Miejskim Gimnazjum Koedukacyjnym w Lubawie, aresztowany 2 XI 1939 r. i więziony w Lubawie; od 14 XI 1939 r. w klasztorze karmelitów w Oborach, od 22 II 1940 r. w więzieniu w Grudziądzu i stamtąd w marcu wywieziony do obozu Stutthof; od 10 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i stąd 12 VIII 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>91</sup> Ks. Stanisław Stefaniak (1910 – 1935 – 28 V 1942), proboszcz parafii portowej w Gdyni, kapelan morski, aresztowany 14 IX 1939 r. i przez obóz Danzig Neufahrwasser skierowany przed 2 XI 1939 r. do obozu Stutthof; od 12 IX 1941 r. w KL Dachau i stąd 28 V 1942 r. wysłany transportem inwalidów do zakładu eutanazji w Hartheim.

<sup>92</sup> Ks. Leon Michałowski (1909 – 1933 – 1 I 1954), katecheta szkoły powszechnej w Świeciu i kapelan w miejscowym szpitalu, aresztowany 13 IX 1939 r. i więziony w Świeciu; od 8 XII 1939 r. w klasztorze werbistów w Górnej Grupie, od 5 II 1940 r. w obozie Danzig Neufahrwasser, od 8 lutego w obozie Stutthof, od 10 kwietnia w KL Sachsenhausen, wreszcie od 14 XII 1940 r. w KL Dachau i tam aż do wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.

<sup>93</sup> U jednego z księży polskich w trakcie rewizji znaleziono kilkaset dolarów i to było pretekstem dla władz obozowych do zarządzenia dla polskich duchownych karnych ćwiczeń, które trwały od 29 marca (Niedziela Palmowa) do 6 kwietnia (Poniedziałek Wielkanocny).

czora, bez przerwy na placu apelowym. Deszcz padał a my ciągle maszerowali. W czasie, kiedy my maszerowaliśmy, blokowi szli na nasz blok i rozrywali łóżka i wyrzucali wszystko z szafek. Po naszym powrocie najpierw trzeba było posłać łóżko, uporządkować szafkę, wtedy dopiero dostaliśmy jedzenie. Często jednak poszliśmy na dalsze maszerowanie bez jedzenia, gdyż nie starczyło czasu na jedzenie. Wtedy padło z wycieńczenia kilkunastu księży. Natężenie szykan trwało w obozie do października 1942 r. Od tego czasu nastąpiło lekkie odprężenie. Wolno było w liście napisać o zezwoleniu na przysyłanie paczek. Teraz następuje charakterystyczny zwrot w stosunku do księży. W latach głodu ciągle nam mówiono, że jesteśmy zbrodniarzami, że ludzie o nas dawno zapomnieli a nawet cieszą się, że nas pozamykano. Zresztą gazety o tym też pisały. Przypominam sobie artykuł w *Völkischer Beobachter*<sup>94</sup> w 40 r. w Sachsenhausen, gdzie napisano wyraźnie, że księża na ziemiach zabranych przez Niemców są na swoich placówkach, tylko ci, którzy przez swoich parafian byli zniechęceni, tylko ci są w obozach, wzięci przez władze w opiekę. W jednej z gazet nadreńskich napisano, że ludność tak bardzo nienawidziła księży, że wszystkie krzyże przydrożne i figury poniszczyła a księżom groziła, dlatego też władze niemieckie wzięły księży w obronę i ochroniła przed nienawiścią ludności. Kiedy jednak paczki zaczęły nadchodzić, kiedy księża tyle otrzymali ile cały obóz razem nie otrzymywał, wtedy dużo dawnych wrogów księży przyznawało, że jednak ludzie o nas pamiętają, że ulegli przedtem propagandzie.

Paczki otwierały drogę nie tylko do kapów, lecz również do SSmanów. Rozpoczęła się wtedy w r. 43 zorganizowana akcja Caritas na terenie obozu. Duszą Caritasu stał się ks. Frelichowski Stefan. Ponieważ chleba mieliśmy dużo z paczek, zrezygnowaliśmy z przydziału chleba obozowego na rzecz tych, którzy paczek nie mieli. I tak potracano nam 80-120 bochenków na rzecz tych, którzy nie otrzymywali dodatków chlebowych t. zw. Brotzeitu. Chleb ten odciągała nam z góry Schreibstuba<sup>95</sup>. Na blokach zaś zbierano chleb celem przyjsia z pomocą Polakom nie mającym paczek. Zebrano miesięcznie od 150-300 bochenków, nie licząc oczywiście tego, co wydawano prywatnie. A było tego prawie drugie tyle. Kotły z jedzeniem wydawaliśmy na bloki nieparzyste. Na izbie zostawał najwyżej jeden kocioł. Szczyt osiągnęła akcja Caritasowa na święta Bożego Narodzenia 43 r., kiedy to zebraliśmy 1500 bochenków chleba i obdarowali biednych Polaków. Każdy Polak nie mający paczek otrzymał bochenek chleba, trochę ciasta i ii. Akcja ta trwała przez cały r. 43 i prawie cały 44 [r]. dopóty nadchodziły paczki dla księży.

Rok 1945 był znowu rokiem głodu. 1/8 chleba na osobę i wodnista zupa była całym pożywieniem. Paczki już nie nadchodziły, głód znowu zapanował a z gło-

---

<sup>94</sup> „Völkischer Beobachter” – dziennik, centralny organ prasowy NSDAP, ukazywał się w latach 1921–1945, w 1940 r. jego nakład wynosił prawie 983 000 egzemplarzy.

<sup>95</sup> „Schreibstube” – kancelaria obozowa, m.in. prowadziła ewidencję więźniów, kartotekę zmarłych, przygotowywała raporty o stanie liczbowym więźniów itp.

dem tyfus, który zdziesiątkował obóz<sup>96</sup>. I wtedy, kiedy nikt nie chciał zająć się biednymi zaraźliwie chorymi, kiedy nie można było znaleźć dla nich pielęgniarki, wtedy ochotnie zgłaszają się księża polscy niosąc pomoc tak materialną, jak przede wszystkim duchową. Ofiarą pracy kapłańskiej nad tymi nieszczęśliwymi i opuszczonymi stał się ks. Frelichowski Stefan na dwa zaledwie miesiące przed wyzwoleniem.

W lutym i marcu 1945 r. umierało dziennie ok. 300–400 więźniów. Krematorium nie nadążyło palić zwłok. Zaczęto grzebać zwłoki. Z tego czasu są groby masowe ok. 10 000 zmarłych w Dachau. W dniu nadejścia wojsk amerykańskich kilka tysięcy zwłok leżało jeszcze przed krematorium<sup>97</sup>.

*prof. dr hab. Jan Sziling*  
*Instytut Historii i Archiwistyki*  
*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*  
*e-mail: fapak@umk.pl*

---

<sup>96</sup> Epidemia tyfusu plamistego rozpoczęła się w listopadzie 1944 r. i pochłonęła około 15 000 ofiar.

<sup>97</sup> Wojska amerykańskie wyzwoliły KL Dachau w niedzielę 29 IV 1945 r. około godziny 17.30.

VOM MARTYRIUM DER PRIESTER DER DIÖZESE KULM.  
DIE ERINNERUNGEN DES PRIESTERS FELIKS WINDORPSKI  
AUS DEN DEUTSCHEN KONZENTRATIONSLAGERN

Zusammenfassung

**Schlüsselbegriffe:** Zweiter Weltkrieg, Konzentrationslager, Priester, Kreis Briesen, Stuthof, Sachsenhausen, Dachau

Der Text beinhaltet die Edition der Erinnerungen des Priesters Feliks Windorpski, der die Pfarrei St. Katharina von Alexandrien in Osieczek (Dekanat Strasburg) betreute und am Beginn des Zweiten Weltkriegs verhaftet wurde. Er war in den Sammellagern in Dembowalonka und Kulm inhaftiert, danach in den Konzentrationslagern in Stuthof, Sachsenhausen und Dachau. Am 29. April 1945 kam er frei. Nach dem Krieg kehrte er nach einem zweijährigen Aufenthalt im Westen nach Polen zurück und war Pfarrer der Pfarrei St. Margareta in Plusnitz und danach in der Pfarrei St. Jakobus Apostel in Thorn. Er starb am 21. November 1985.

Windorpski Erinnerungen enthalten Informationen über die Verhaftung von Priestern aus dem Kreis Briesen am 24./25. Oktober 1939 und über deren weitere Schicksale. Außerdem schildern sie die tragischen Bedingungen des Aufenthalts polnischer Priester in den Konzentrationslagern Sachsenhausen und Dachau. Die Erinnerungen befinden sich im Diözesanarchiv in Pelplin.

FROM THE HISTORY OF MARTYROLOGY OF THE CLERGY  
IN THE CHEŁMNO DIOCESE : MEMOIRS OF THE PRIEST FELIKS WINDORPSKI  
FROM THE GERMAN CONCENTRATION CAMPS

Summary

**Key words:** II world war, concentration camps, priests, the county of Wąbrzeźno, Stutthof, Sachsenhausen, Dachau

The publication includes the edition of the memoirs of the priest Feliks Windorpski, who administered the parish church of St. Catherine of Alexandria in Osieczek (the Brodnica deanery) and was arrested at the beginning of WWII. He was imprisoned in concentration camps in Dębowa Łąka and Chełmno, and then in Stutthof, Sachsenhausen and Dachau. He was liberated on 29 April 1945. Having stayed in the West after the war for two years, he returned to Poland and became the parish priest of the Church of St. Margaret in Płużnica; next he was the parish priest in the Church of James the Apostle in Torun. He died on 21 September 1985.

Priest Feliks Windorpski's memoirs include information about arrests among priests from the county of Wabrzeźno on 24–25 October 1939; he describes what happened to them later and presents the tragic conditions in which Polish priests were kept in Sachsenhausen and Dachau. The memoirs are preserved in the Diocese Archive in Pelplin.



